Nr. 87. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. Kraków. Poniedziałek 14 Maja 1923. Rok XLII.

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie rano.

Prenumerata wynosi:

	rocznie Mk	półrocznie Mk	kwartalnie Mk	miesięcznie
W miejscu				12000 Mk
z odnoszeniem do domu	.	.	.	14000 .
W Polsce:				
z przesyłką pocztową	.	.	.	14000 .
W innych państwach	.	.	.	24000 .

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) oprasza się nadsyłać wprost do **Administracji „Nowej Reformy“** w Krakowie.

Redakcja: ulica Jagiellońska 10. Administracja: ul. św. Anny l. 3. Telefon Redakcji 41. Administracji 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**

Nr P. K. O. 140.956; Konto Ziemski Bank Kredytowy w Krakowie.

Rękopisów nadsyłanych Redakcja nie zwraca.

Cena numeru pojedynczego wszędzie 500 Mp.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują [illegible] Biuro d. [illegible] wszystkie kraju [illegible]

Ogłoszenia przyjmują: w Krakowie wszystkie biura dzienników i ogłoszeń **W Warszawie** Reklama polska, Jasna 10, R. Mosse, Marszałkowska 124; L. i K. Metzl i Ska ul. Marszałkowska 130; I. Brenweitz, Marszałkowska 130, B. Buchweitz, Fredry 4 T. Pietraszek Marszałkowska 115, Wielkopolska agencja reklamy, Krakowskie Przedmieście 71, Unger, Senatorska 12, M. J. Freid, Rymarska 16, M. [illegible] biuro ogłoszeń Galerja Luksemburg, J. Ł. [illegible] Polska agencja reklamy „Par“, Rycerska 8, Wielkopolska agencja reklamy, [illegible] w **Wilnie** S. Jutan, Niemiecka 4, Jaakowski-Gradowski Wielka 96; **we Lwowie** St. Sokołowski, biuro dzienników H. Bachstab, M. Brück; **we Wiedniu** R. Mosse, M. Dukes Nachf., Haasenstein et Vogler, H. Schalek, Cook to [illegible], E. Braun, J. Danneberg, J. Rafael, Oest. Anzeige-Ges. „Ifra“, Wollzeile 12, „Ingos“, Franz-Josef Kai 7; **w Berlinie** „Ala“, Krausenstr. 38.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracja „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza milimetrowego za rsz Mk 300·—. Za układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany o [illegible] procent drożej. — **Nekrologi** Mk 600 za miejsce wiersza. — **Nadesłane** po Mk 900·— od wiersza milimetrowego. — **Głosy publiczne** po Mk 1200·— od wiersza. Na pierwszej stronie 1500 Mk od wiersza. Drobne ogłoszenia po 130 Mk od słowa, dla poszukujących pracy Mk. — Zamiejscowe ogłoszenia **50%** **drożej.** — **Załączniki** i „Nowej Reformy“ [illegible] przyjmuje się według umowy

Trzy ewentualności

Kraków, 13 maja.

Jutro zbiera się Sejm na sesję majową. Wedle zapowiedzi gorętszych żywiołów z pośród szeregów przygotowującej się za kulisami większości prawicowej, kampanja przeciw obecnemu rządowi ma być wdrożona już na pierwszem posiedzeniu. Jeszcze tylko trochę cierpliwości u aktorów i widzów, a przekonają się jedni, jak ich przywita widownia, drudzy zaś, co to za mistrze ugrupowali się za kulisami.

Istnieją trzy możliwości w danej sytuacji. Albo zwycięstwo prawicy, albo jej kapitulacja, albo uniknięcie walnej bitwy i odroczenie jej do stosowniejszej pory.

Wedle tego, jak się rzeczy przedstawiają dzisiaj, zdala od wielkiego tygla politycznego na Wiejskiej w Warszawie, najwięcej prawdopodobieństwa wykazuje ta trzecia możliwość.

Na zjeździe warszawskim ubiegłej niedzieli poseł Jan Dąbski wystąpił tak silnie i stanowczo, że odwrót z zajętej tak stanowczo pozycji musiałby kosztować tego młodego polityka bardzo znaczną część tego prestige'u, który sobie szybko zaczyna zyskiwać wśród ludowców. Prestige ten dla młodego i niezużytego jeszcze polityka, który wszedł dopiero na wielką arenę, przedstawiać musi tak wielką wartość, że zapewne aljanci z tworzącej się większości nie mają w zapasie nic takiego, coby mogło Dąbskiemu utratę lub chociażby tylko osłabienie tego prestige'u równoważyć.

Próby w kierunku porozumienia się z Dąbskim były w ostatnich dniach rzeczywiście podejmowane. Rokowania prowadził z Dąbskim marszałek Rataj, który jest entuzjastą i ideologiem właściwym współdziałania Piasta z prawicą. Jak słychać zaś, pos. Dubanowicz jest rodzicem kombinacji, aby prezydenturę w rządzie prawicowym oddać Ratajowi, na stanowisko zaś marszałka Sejmu powołać... Dąbskiego. Marszałkostwo tedy sejmowe miałoby być tą ceną, za którą pos. Dąbski miałby wyprzeć się tego, co przez dwie godziny ubiegłej niedzieli wykładał ludowcom z województwa warszawskiego i z całego państwa z pełną ich aprobatą.

Wprawdzie w polityce repertuar nieprawdopodobieństw jest bez porównania mniejszy, niż w życiu codziennem, jednak taka wolta ze strony pos. Dąbskiego wydaje się znajdować nawet w tym najszczuplejszym zakresie właśnie politycznych niemożliwości. Marszałkostwo sejmowe jest wprawdzie godnością bardzo wysoką, ale dla polityka, w pełni aktywnego, nie może ono być odpowiednią pozycją. Niema powodu wątpić o tem, aby pos. Dąbski tego nie rozumiał.

Tak więc liczyć się należy raczej z faktem, ustalonym ubiegłej niedzieli w Warszawie, że mianowicie pos. Dąbski z czternastoma jeszcze innymi członkami klubu Piasta reprezentuje silną opozycję przeciw wszelkiemu współdziałaniu tego stronnictwa z prawicą. Polityczne konsekwencje tego faktu, które omówiliśmy na tem miejscu przed kilku dniami, musiałyby być tego rodzaju, że albo większość klubu Piastowego zawaha się w ostatniej chwili przed sfinalizowaniem układu z prawicą i co najmniej zgodzi się milcząco na odroczenie tego aktu, albo nie zawaha się, a wtedy zaryzykuje rozłam we własnych szeregach, bynajmniej nie mając pewności, czy upragniona większość przyjdzie do skutku, a z nią te wszystkie dobrodziejstwa partyjne i osobiste, których się po niej spodziewa.

Potrzeba bowiem stwierdzić fakt, że dotąd Chrześcijańska Demokracja pod wodzą posła Korfantego nie wypowiedziała jeszcze ostatniego słowa. Ostatnia oficjalna enuncjacja brzmiała tylko, że upoważnia się prezydjum do prowadzenia rokowań w sprawie większości. Dotąd jednak prezydjum nie przyszło do klubu z konkretnemi rezultatami tych rokowań i żadnych wiążących uchwał w tej mierze nie powzięto. Stanowisko zatem klubu chadeckiego w stosunku do zamierzonej większości uważać należy do tej pory za kwestję otwartą.

W zupełnie podobny sposób ma się rzecz z postawą klubu narodowo-robotniczego. Tam także po pierwotnie objawianych atencjach ze strony niektórych członków klubu na rzecz prawicy od czasu zjazdu Rady naczelnej tego stronnictwa, która wypowiedziała się przeciw koalicji z prawicą, wszystko ucichło.

Wreszcie także w łonie samej prawicy nie jest dotąd rozwiązane zagadnienie, które ma wielką wagę dla sprawy dojścia lub nie dojścia do skutku zamierzonej większości. Wszak w samem jądrze tej prawicy — w klubie Dubanowicza, — na tle pewnych układów w sprawie reformy agrarnej z Piastem ujawniła się wielka rozbieżność zdań. Mianowicie czternastu przedstawicieli wielkiej własności czyli tak zw. „chliborobów poznańskich“, zasiadających w tym klubie oświadczyło, że układów tych akceptować nie mogą. Długie narady oficjalne i z pewnością nie mniej energiczne rokowania prywatne, nie dały widocznie pozytywnego rezultatu dotąd, skoro klub Dubanowicza także nie enuncjował jeszcze definitywnej uchwały w sprawie większości.

Z drugiej strony klub narodowo-demokratyczny i prezydjum Piastowców z pos. Witosem na czele zaangażowały się już tak daleko w sprawie tej większości, że porzucić tę sprawę, jako nierealną poprostu, nie pozwala im ich własny prestige. Jeżeli więc z jednej strony większości tej zrobić nic można, zawsze bowiem czegoś do niej jeszcze brakuje, z drugiej zaś nie można także wyrzec się jej tworzenia w przyszłości, to pozostaje tylko jedna możliwość, z której parlamentaryzm robi zawsze najchętniejszy użytek: odroczenie.

Jeżeli więc w ostatniej chwili nie uda się twórcom większości pozyskać dostatecznie silnych partnerów, to najprawdopodobniejszem wydaje się, że z wielkiej chmury nowego przesilenia, która zawisła nad naszem życiem politycznem, nie tylko mały, ale wogóle żaden deszcz w najbliższym czasie nie spadnie.

Drugi dzień pobytu Marszałka Focha w Krakowie

Przyjazd Marszałka Piłsudskiego

Kraków, 13 maja.

Wczoraj rano przybył do Krakowa marszałek Piłsudski celem odbycia konferencji w sprawach wojskowych z marszałkiem Fochem. Pociąg, wiozący Marszałka Piłsudskiego, nadszedł o godz. 6 rano z Warszawy, zaś oficjalne powitanie naznaczone było na godz. 9.45 przed południem.

Na peronie już przed godz. 9 poczęły gromadzić się delegacje oficerów załogi krakowskiej z jenerałem Ciklem, Minkiewiczem, Zielińskim, Truszkowskim i pułk. Beckerem na czele. Władze cywilne reprezentowali prezydent m. Federowicz z wiceprezydentami Rollem, Sarem, drem Wielgusem i drem Bobrowskim, starosta dr Bal, prezes sądu Pelc, nadprokurator Czyszczan, prezes Izby skarbowej dr Greger, dyr. policji Rękiewicz i wielu innych. Nadto przybyli delegaci zarządu i komendy Strzelca, oraz niezliczone tłumy publiczności. Przed wagonem Marszałka ustawiła się kompanja honorowa 20 pp. z orkiestrą.

Przed godz. 9.45 weszli na peron inspektor armji Szeptycki, inspektor armji Rozwadowski, jenerał Dupont, wojewoda dr Gałecki, wicewojewoda Kowalikowski starosta Stańkowski. Po odebraniu raportu od komendanta kompanji honorowej przeszedł jen. Szeptycki przed frontem, a orkiestra odegrała hymn państwowy.

O godz. 9.45 wyszedł z wagonu marszałek Piłsudski, przywitany fanfarą, odegraną przez czterech trębaczy. Równocześnie zaczęły świstać syreny lokomotyw na całym dworcu. Po wyjściu z wagonu przywitał się Marszałek Piłsudski z jeneralicją i przy dźwiękach hymnu narodowego odegranego przez orkiestrę 20 pp. przeszedł przed kompanją honorową.

Gdy Marszałek Piłsudski wychodził z dworca, tłumy zebrane na peronie i w przejściu przed dworcem wznosiły entuzjastyczne okrzyki, a panie i dzieci rzucały pęki kwiatów pod nogi marszałka. Także wzdłuż drogi do województwa witały tłumy marszałka niemilknącemi okrzykami i obrzucały auto kwieciem.

Wraz z Marszałkiem Piłsudskim przybyli z Warszawy pułk. Kutrzeba, podpułkownicy Kasprzycki, Matuszewski, Wieniawa-Długoszewski, mjr. Sebtezl i rotm. Sołtan.

Zaraz po przyjeździe złożył wojewoda dr Gałecki wizytę Marszałkowi, który zatrzymał go na dłuższej rozmowie.

Następnie odbyły się w salonach województwa zapowiedziane konferencje wojskowe.

WYCIECZKA DO SALIN WIELICKICH.

Po śniadaniu, wydanym w Starym Teatrze przez Marszałka Piłsudskiego na cześć dostojnego gościa francuskiego dla ścisłego grona wojskowych, o godz. 3 popoł. wyjechali samochodami marszałek Foch z otoczeniem, ambasador Panafieu, wojewoda dr Gałecki, prof. dr Nowak, jenerałowie i wyżsi oficerowie, tudzież przybyli z Warszawy urzędnicy ministerjalni do salin wielickich.

W Wieliczce młodzież szkolna miejscowa i z zakładów w Pawlikowicach przybrana odświętnie, owacyjnie przyjęła Marszałka Focha i obrzuciła jego samochód kwiatami. Również serdecznie powitała go licznie zebrana ludność miasta i okoliczne włościaństwo. Muzyka salinarna odegrała Marsyljankę.

U wejścia do szybu przedstawił wojewoda Marszałkowi Fochowi starostę Meixnera, reprezentanta gminy radnego Olesiaka, dyrektorów Skoczylasa i Dawidowskiego, dyrektora szkoły realnej Jaworskiego i in. Następnie córeczka pp. Dawidowskich powitała Marszałka krótką przemową w języku francuskim i wręczyła mu wspaniały bukiet. Marszałek serdecznie ucałował dziewczynkę.

Wnętrze salin uczyniło na Marszałku Fochu niezwykłe wrażenie, czemu wielokrotnie dawał wyraz, dziękując pp. Skoczylasowi, Dawidowskiemu i Jaworskiemu za oprowadzenie, a przed opuszczeniem Wieliczki serdecznie podziękował wojewodzie Gałeckiemu za szybkie i udane zaimprowizowanie w ostatniej chwili nader interesującej wycieczki.

POWITANIE MARSZAŁKA FOCHA PRZEZ UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI.

Uroczystość powitania marszałka Focha przez uniwersytet Jagielloński zajmie w szeregu podniosłych momentów pobytu dostojnego gościa w Krakowie jedno z najpoważniejszych miejsc.

Już od godziny 11 rano aula uniwersytetu zapełniać się poczęła zaproszonymi uczestnikami i gośćmi. Młodzież uniwersytecka stanęła szpalerem od bramy wejściowej przez klatkę schodową, wyłożoną dywanami, ozdobioną kwieciem. Przed samą aulą ustawiły się studentki, z których wiele trzymało w ręku kwiaty.

Z uderzeniem godziny 12 sala była już doszczętnie zapełnioną, tak, że liczny zastęp zapóźnionych gości zadowolić się musiał miejscem w przedsionku. Fotele po obu stronach katedry zajęli profesorowie wszystkich wydziałów w togach.

W pierwszych rzędach foteli zasiedli: książę biskup Sapieha, biskup-sufragan Nowak, poseł francuski p. Panafieu, jen. konsul francuski z Katowic, wojewoda Gałecki i jenerałowie Cikel, Ledóchowski, Tinz, Truszkowski, delegat Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej rotmistrz Pusłowski, starosta dr Bal, prezydent m. Federowicz, prezyd. Izby skarbowej Groeger z dyr. okr. Wohnoutem, prezes sądu okr. Turowicz, nadprokurator Czyszczan, konsul czeski p. Sedivy z żoną, Edward Raczyński, St. Tomkowicz, ks. infulat Wądolny, ks. kan. Kulinowski, b. komisarz Gdańska dr Biesiadecki, kurator Owiński, przedstawiciele prasy, major misji francuskiej G. Vincent z żoną, liczny zastęp pań i młodzieży akademickiej.

Senat akademicki „in corpore“ z rektorem Natansonem w otoczeniu czterech dziekanów, poprzedzony berłami uniwersytetu, oczekiwał przybycia gościa w przedsionku.

O godzinie 12 i pół przybył marszałek Foch w towarzystwie marszałka Piłsudskiego, jenerała Dupont, insp. armji jen. Szeptyckiego, oraz innych dygnitarzy wojskowych, francuskich i polskich. Orszak przeszedł wśród szpaleru straży honorowej akademickiej, która wznosiła gromkie, na cześć znakomitego gościa, okrzyki. Ustawione na schodach słuchaczki sypały marszałkowi kwiaty pod stopy. Gdy goście w towarzystwie rektora i dziekanów ukazali się w auli, chór akademicki odśpiewał „Marsyljankę“, poczem marszałek Foch zajął miejsce obok dziekana Kallenbacha.

Na katedrze stanął rektor dr Natanson, pod nim zajął miejsce prorektor dr Nowak.

MOWA REKTORA UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO.

Rektor dr Władysław Natanson wygłosił w języku francuskim przemówienie następujące:

„Panie Marszałku! Mam zaszczyt złożyć Panu hołd czci, hołd podziwu imieniem Uniwersytetu, który od pięciu wieków poczuwa się do obowiązku strzeżenia ducha swojego narodu. W Panu, Panie Marszałku, witamy jednego z najznamienitszych naszych doktorów, jednego z tych, których imię dojdzie do potomności dalekiej.

„Ku końcowi zamkniętego już dziejowego okresu wydawać się mogło, że cywilizacja spoczywa na niewzruszonych podstawach; pewna swoich zasad, dumna ze zdobyczy, zdawała się do spokojnego istnienia powoływać wszystkie te ludy, które po wielu wysiłkach zdołały nareszcie ją dźwignąć. Wspaniałem widowiskiem była Europa, porwana wytwórczością i pracą, wyzwalająca olbrzymie zasoby energji dla codziennych swoich trudów; zdumiewała wszystkich ludzka potęga, która zapanowała nad dążnościami natury i przezwyciężyła wszystkie przeszkody. Niestety, bezpieczeństwo świata było pozorne, jego równowaga była nietrwała. Pod nieokiełznanym naciskiem egoizmu, życie narodów, z ponurą jakąś rozpaczą, zabłąkało się nagle wśród nieszczęść i wstydu ohydnego przewrotu. W tej chwili objawiła się duchowa moc Francji. Napaść poruszyła duszę francuskiego narodu; z jego łona wydarł się okrzyk oburzenia i gniewu: wybuch odwagi i pogardy śmierci ocalił Ojczyznę.

„Świat zapragnął wówczas czegoś bohaterskiego. Istotny dramat rozgrywał się w głębi sumień, na dnie dusz ludzkich; nigdy przecież nie odbił się szeregiem okropniejszych wydarzeń na widowni historji. Wzburzenie moralne ludzkości stało się nowej epoki początkiem.

„Była to rozstrzygająca godzina, w której wypadki biegły niepowstrzymane, jak burza; była to chwila, w której dusze odważne i silne znalazły dokoła siebie zastępy, gotowe pójść za ich przewodem. Gdy siły cywilizowanego świata sprzęgły się w walce z chłodno obmyślanym zamachem, zjawili się wodzowie, w których tajemne siły moralne narodów skupiły i objawiły się nagle. Byłeś Pan wtajemniczony w zrządzenia losów. Panie Marszałku! W imię trwałego i żywego ideału zwalczyłeś Pan ciemności, które zniknąć muszą. Odwaga, wola, wytrwałość i jasna rozwaga wyniosły Pana ponad poziom narodów i ludów. Zwyciężyłeś w strasznej i nieubłaganej rozprawie; zgniotłeś zły posiew; spełniłeś wyroki przeznaczeń.

„Przez przeszło sto lat naród nasz krwawił niewymownemi ranami; przez przeszło sto lat rozpaczliwie walczyliśmy, jak przystoi tym, którzy nie zginą. Aż do dna wychyliliśmy nieszczęsny kielich goryczy; zmiażdżeni, rozdarci, nie przestaliśmy przecież wołać sprawiedliwości dla siebie, kary dla zbrodni. Ofiary nasze i nasze żałoby nie były próżne; echem sumienia ludzkości stał się nareszcie głos naszej skargi; wielki czyn sprawiedliwy, wielki akt zadośćuczynienia i prawdy wyszedł ze straszliwego zamętu. Do życia przywrócił nas Bóg; Bóg nam oddał Ojczyznę: ale Pan, Panie Marszałku, byłeś Wiekuistego narzędziem, gdy zdradę i złość deptałeś stopą zwycięską.

„Imię Twoje, Panie Marszałku, nie zatrze się nigdy w duszy naszego narodu. Nie przestaniemy nigdy powtarzać za wielkim pisarzem, iż „prawa dziejowe są sprawiedliwością Boga“.

„Panie Marszałku, Polska podziwia i błogosławi Twe Imię. Ze wszystkich sił dzisiaj wołamy: „Niech żyje francuski genjusz i cnota, niech żyje Francja!“

Przemówienie to przyjęto gorącemi oklaskami. Gdy one przebrzmiały, podniósł się ponownie rektor Natanson i zawołał: „Wielki wódz i bohater, krzywd polskich mściciel, Wybawca naszej Ojczyzny, Marszałek Foch niechaj żyje!“ Obecni powstali z miejsc i zgotowali Wodzowi gorącą owację. Była to chwila, która pozostanie na długo w pamięci obecnych.

PRZEMÓWIENIE MARSZAŁKA FOCHA.

Marszałek F o c h, widocznie wzruszony, wygłosił z właściwym sobie temperamentem dłuższe przemówienie, składając hołd prastarej uczelni Jagiellońskiej, której sława dobiegła i na zachód Europy. Dziękując za wyrażone sobie objawy czci, życzył marszałek uniwersytetowi i Krakowowi jak najpomyślniejszego rozwoju, a Polsce rozkwitu, który nastąpi z chwilą, gdy Polska skupi swe siły do zgodnego, jednolitego działania, w czem jej Francja zawsze z ochotą pośpieszy pomocą.

Nawiązując do słów rektora, zaznaczył marszałek, że równowaga Europy przed wojną była sztuczna, ponieważ sprzeciwiała się prawu moralności. Przez lat czterdzieści — mówił marszałek — znosiliśmy cierpliwie obelgi i pogróżki, ale wreszcie kiedy zaszła potrzeba, posunęliśmy nasze bagnety tak daleko, jak daleko było to potrzebne. Broniliśmy sprawiedliwości, prawdy i swobody ludów, które chcą żyć same dla siebie, własną wolą i własną decyzją.

Skoro jestem tutaj — mówił dalej marszałek — w tej świątyni nauki, która już przed czterema laty obdarzyła mnie najwyższą godnością doktora honoris causa, pozwolę sobie zwrócić się nie tylko do was, czcigodni mężowie nauki, ale i do **waszej młodzieży akademickiej,** z gorącem wezwaniem: **pracujcie, budujcie,** nie sądźcie nigdy, że dzieło dokonane samo przez się bez waszych wysiłków trwać będzie.

Jeszcze raz najserdeczniej dziękuję Tobie Czcigodny Panie rektorze i Wam czcigodni Panowie Profesorowie.

Mowę swą zakończył Marszałek okrzykiem na cześć Polski.

W tej chwili chór akademicki pod batutą prof. M. Świerzyńskiego odśpiewał kantatę na cześć marszałka do słów prof. Neudingera, skomponowaną przez p. Świerzyńskiego, poczem na zakończenie rozległy się majestatyczne dźwięki hymnu: „Jeszcze Polska nie zginęła“.

Goście udali się następnie do pokoju rektorskiego, gdzie dyrektor Bibljoteki Jagiellońskiej, dr Papée, przedstawił marszałkowi Fochowi słynną historyczną księgę, przechowywaną w Bibljotece, w której znajdują się oryginalne podpisy królów naszych, poczynając od Henryka Walezego. Widzimy tam podpis króla Jana Sobieskiego, Stanisława Augusta, Tadeusza Kościuszki, ks. Józefa Poniatowskiego; zaraz za tym ostatnim podpisem, na osobnej karcie, pięknie przyozdobionej przez p. H. Uziembłę, podpisał się (piórem pamiątkowem) marszałek Foch.

Rektor przedstawił następnie marszałkowi Fochowi profesorów uniwersytetu Jagiellońskiego, z którymi marszałek dłuższą chwilę rozmawiał: dalej deputację młodzieży akademickiej, która wręczyła mu pięknie wykonany adres młodzieży, wreszcie deputację chóru akademickiego, która ofiarowała tekst kantaty.

O godzinie 1 marszałek Foch i inni dygnitarze, poprzedzani przez rektora i czterech dziekanów, otoczeni berłami uniwersyteckiemi, opuścili gabinet rektora. U wyjścia studenci uniwersytetu, wśród entuzjastycznych oklasków, **pochwycili marszałka na ramiona** i zanieśli go w triumfalnym pochodzie do samochodu, stojącego przy ulicy Straszewskiego. Przez cały czas młodzież i publiczność aklamowała marszałka i obrzucała go kwiatami.

O godzinie 2 udał się marszałek Foch z orszakiem do Starego Teatru, gdzie przyjmował go śniadaniem marszałek Piłsudski.

W TEATRZE IM. SŁOWACKIEGO.

O godz. 7½ wieczorem Marszałek Foch wraz ze świtą przybył do Teatru im. Słowackiego, gdzie w foyer zasłanem dywanami oczekiwał go wojewoda Gałecki, wiceprezydent Rolle, dyrektor Trzciński, artyści i artystki teatru, oraz publiczność, która utworzyła szpaler.

Gdy Marszałek Foch wszedł do foyer, powitał go dyr. Trzciński, a artysta dram. dr Nowakowski wygłosił przemówienie w języku francuskim. Po tem przemówieniu zebrani urządzili Marszałkowi burzliwą owację, a jedna z pań wręczyła mu bukiet kwiatów.

Gdy Marszałek w otoczeniu świty wraz z wojewodą Gałeckim wszedł do pięknie udekorowanej loży rządowej, orkiestra odegrała Marsyljankę. Po wysłuchaniu I. aktu „Horsztyńskiego“ Marszałek z wielkiem zaciekawieniem oglądał wspaniałą kurtynę Siemiradzkiego.

Następnie Marszałek opuścił teatr, żegnany owacyjnie przez publiczność.

OBIAD U PREZYDENTA MIASTA.

Wieczorem o godz. 8 odbył się w mieszkaniu prez. Federowicza obiad na cześć marszałka Focha. W obiedzie wzięli udział prócz dostojnego gościa, ambasador francuski Panafieu, jen. Hergault, jen. Dupont, major de Mierri, major de la Rocque, kap. L'Hopital, kap. Fleurie, Naudeau, M. Price, biskup Sapieha, prezes Morawski, rektor Natanson, prof. Nowak, Zdzisław Tarnowski, Kaz. Lubomirski, wojewoda dr Gałecki, min. Sosnkowski, marszałek Piłsudski, jen. broni Szeptycki, jen. broni Rozwadowski, jen. Cikel, pułk. Kutrzeba, dyr. prot. prez. Rzeczyposp. R. Przeździecki i dyr. prezydjum ministrów R. Laskowski.

W czasie obiadu przemówił prez. Federowicz w następujących słowach:

Panie Marszałku!

Uczucia i nastroje, jakie wzbudził Twój przyjazd, nie znajdują sobie równych; możnaby je tylko porównać z nastrojami owej wiosny o której w roku 1812 powiada Mickiewicz: „Wiosno! Kto ciebie wówczas widział w naszym kraju“. — Nigdy i nikogo nie witano u nas z uczuciem tak szczerem i gorącem jak Ciebie, dlatego, bo witamy dziś w Tobie nietylko przedstawiciela zaprzyjaźnionej nam Francji, która kroczyła zawsze na czele postępu i zasad wolności, nietylko zwycięskiego Wodza ostatniej wojny, pogromcę wyznawców zasady przemocy i gwałtu, lecz szermierza ideałów wolności, wojownika o naszą niepodległość. Przez te ideały, opromieniające Twoje czyny, stałeś się nasz, zjednałeś sobie serca całej Polski. Dlatego też święcimy dziś tak uroczyście dzień Twego przybycia do nas, tutaj w tej prastarej stolicy polskiej, nad którą unoszą się duchy Jagiellonów.

Obyś z tego ostatniego etapu Twej podróży do Polski wyniósł harmonijny całokształt wrażeń, że Polska potrafi być wdzięczna swoim przyjaciołom, że Francja godną w Polsce znalazła sojuszniczkę.

Kończąc, pozwolę sobie wznieść okrzyk, wyrywający się dziś ze setek tysięcy piersi ludności Krakowa: Niech żyje Francja! Niech żyje jej i nasz Marszałek Foch!

Po skończonem przemówieniu prezydent wręczył marszałkowi Fochowi od rady miasta i obywatelstwa Krakowa księgę pamiątkową, wspaniale oprawną w skórę, z herbami miasta. Księga na wstępie zawiera piękne winiety i następujący adres, ułożony przez prezesa Pol. Akademji Morawskiego w języku francuskim i polskim:

„Dostojny Panie Marszałku! W długich dniach żałoby i niewoli na uczuciu i myśli, wierze i języku, imieniu, gdy słanialiśmy się prawie niekiedy pod brzmieniem ucisku — dochodziły nas od Francji szlachetnej częstokrotnie słowa współczucia i pokrzepienia wzywające do wytrwania w walce o święte dobra narodu. Słowa te nie znajdowały niestety posłuchu między politykami i dyplomatami, niemniej zapisały się one głęboko w naszych sercach i naszej pamięci.

Dzisiaj przybyłeś Ty dostojny Panie Marszałku do naszego miasta z wawrzynem na czole, który zdobi zwycięskie Twe skronie, a zarazem jest znakiem i symbolem wolności, który wiele narodów Tobie zawdzięcza. Przybyłeś do Polski, aby usłużyć jej radą, słowem taktownem i zbrojącem na otuchę i nadzieję jako wielki człowiek czynu, co przyłożył rękę do tylu cudów wyzwolenia.

Zniszczyłeś Pan prusjanizm, który znieprawiał stosunki między narodami, rzucał w świat hasła ucisku, wzgardy dla słabszych i deptanie praw ich najświętszych. Dlatego znajdziesz w naszych sercach dostojny Panie Marszałku obok gorącej miłości własnej osoby dla genjusza, który prowadził w wojnie światowej szeregi i doprowadził je do szczęsnego dla Francji i ludów uciśnionych wyniku.

Racz przyjąć wraz z zapewnieniem naszych serdecznych uczuć tę skromną pamiątkę zbiór widoków Krakowa. W ciężkich chwilach ubiegłego wieku biło w tem mieście dla każdego Polaka źródło ukrzepienia, pomniki jego opowiadały o dawnej chwale, napominały do wytrwania słowami nadziei. Dlatego miłujemy i czcimy jego pomniki i groby, a dziś zwracamy się z pokrewną wdzięcznością do Ciebie, któryś był szermierzem naszej wolności i [illegible]

zmartwychwstania. Rozsławiłeś po świecie wielkość i wspaniałość Twej ojczyzny, szlachetnej Francji, a stałeś się dobroczyńcą ludzkości. Niechaj Ci tedy Pan Bóg błogosławi w przyszłości, jak Ci błogosławił na polu walki, umacniając Twego ducha i ramię, tchnął w Ciebie wysiłku wolę niezłomną, co była i jest zawsze najpewniejszą rękojmią zwycięstwa".

Adres podpisali członkowie prezydjum miasta, a na następnych dwóch kartach przedstawiciele władz i obywatelstwa. Księga p. tyt. „Klejnoty miasta Krakowa", zawiera 24 widoki w chronolitografjach podług oryginalnych akwarel St. Tondosa i Jul. Kossaka z tekstem historycznym prof. Wład. Łuszczkiewicza.

Marszałek Foch w krótkich słowach podziękował za wspaniały dar i nawiązując do słów prezydenta Federowicza, zaznaczył, że Francja zawsze będzie stać na straży wolności Polski, jako jej sojusznika.

Mowę swoją zakończył Marszałek Foch okrzykiem na cześć prezydenta Federowicza, pomyślność Krakowa i Polski.

Po czarnej kawie złożono szereg darów dla Marszałka Focha, a między innemi prof. Axentowicz swoje obrazy, a art. malarz Uziembło szkice z pobytu Marszałka w Warszawie i Krakowie.

RAUT W STARYM TEATRZE.

Wieczorem odbył się raut w salach Starego Teatru, który zgromadził wielką ilość gości. Na raucie był obecny Marszałek Foch z całą świtą, oraz wojskowość z jen. Szeptyckim. Na raut przybyło około 2.000 osób ze wszystkich sfer naszego obywatelstwa.

Podczas objadu w kasynie wojskowem, danym w piątek przez jen. Szeptyckiego, wniósł jen. Szeptycki toast na cześć armji francuskiej i jej zwycięskiego wodza, podnosząc w dłuższej mowie genjalność marszałka Focha. Mowca zwrócił się do marszałka Focha z prośbą, aby przyświecał armji polskiej swoją wysoką wiedzą wojskową i wskazywał jej drogę do zwycięstwa.

Orkiestra odegrała „Marsyljankę", poczem marszałek Foch wygłosił dłuższą mowę na temat organizacji i wojennego wyszkolenia armji. Najśmielsze plany wojskowe powinny być najprostsze w koncepcji, a najstaranniej wypracowane w szczegółach. Dostojny gość wniósł toast na cześć armji polskiej. Orkiestra odegrała hymn narodowy polski.

Ze Lwowa

(Zjazd polskich filozofów. — Misja łotewska. — Odznaczenie prezyd. Neumana).

— 10 maja.

Pierwszy polski zjazd filozoficzny, zwołany do Lwowa, rozpoczął w dniu dzisiejszym w auli uniwersytetu Jana Kazimierza swoje prace. W olbrzymiej auli zgromadzili się licznie profesorowie wszechnicy lwowskiej, warszawskiej, krakowskiej, poznańskiej i wileńskiej, tudzież profesorowie szkół średnich i instytutów zawodowych. Zjazd zagaił rektor prof. ks. Narajewski, poczem przemawiali: dr Chlamtacz, prof. dr Balzer oraz w imieniu Komitetu zjazd zwołującego prof. Twardowski, który w swem przemówieniu nakreślił dzieje polskich wysiłków na niwie organizacji naukowej myśli filozoficznej od lat 30, stwierdzając znaczne sukcesy tego okresu w dziedzinie kultywowania filozofji w Polsce, oddał hołd zmarłym filozofom, przyczem ze szczególnym pietyzmem podkreślił zasługi śp. Weryha, redaktora „Przeglądu Filozoficznego", wreszcie dał wyraz nadziejom, jakie wiąże z pracami zjazdu dla rozwoju polskiej myśli filozoficznej. Po przemówieniu prof. Twardowskiego wygłosił prof. Wł. Witwicki z Warszawy odczyt pt. „Z filozofji nauki".

Następnie po ukonstytuowaniu się zjazdu i uchwaleniu regulaminu obrad, prof. Winc. Lutosławski, zaproszony do przewodnictwa zjazdu, zamknął pierwsze plenarne zebranie.

O godz. 4 rozpoczęły się prace w poszczególnych sekcjach, które trwać będą do niedzieli, w którym to dniu odbędzie się plenarne posiedzenie i zamknięcie zjazdu.

W dniu dzisiejszym przybyła do naszego miasta niezwykle gościnnie witana misja łotewska. W skład jej wchodzi 10 radców handlowych i przemysłowców, którzy zapragnęli we Lwowie zetknąć się z reprezentacją naszych sfer handlowych. W południe przyjęła Izba gości skromnem śniadaniem. Po południu goście łotewscy oprowadzeni przez min. Stesłowicza, dyr. Grossmann i urzędników Izby, zwiedzili Panoramę racławicką i plac Targów Wschodnich. Wieczorem po uczestnictwie w objeździe w ratuszu, urządzonym przez miasto na cześć Focha, wyjechali w dalszą podróż do Zagłębia naftowego.

Ogólne zdziwienie wywołał fakt dekorowania orderem „Odrodzenia Polski" wiceprezydentów miasta Lwowa z pominięciem prezydenta Neumana. Obecnie dowiadujemy się, że zaszła w tym wypadku tylko przykra pomyłka i że w szeregu odznaczonych ostatnio osób został prezyd. Neuman odznaczony Komandorją Orderu „Odrodzenia Polski". Przez omyłkę opuszczono nazwisko prez. Neumana w „Monitorze".

Zjazd korporacyj akademickich

Warszawa, 8 maja.

W sobotę odbyło się uroczyste otwarcie III. zjazdu polskich korporacyj akademickich, poprzedzone nabożeństwem w katedrze św. Jana, które celebrował ks. arcybiskup Ropp. Po nabożeństwie korporacje ruszyły ze sztandarami przed pomnik ks. Józefa, gdzie złożyły wieniec od Związku polskich korporacyj akademickich, poczem odśpiewano „Rotę". O godzinie 4 po południu główna aula w politechnice zapełniła się barwnym tłumem korporantów. Zjazd zagaił p. Zygmunt Pankiewicz, prezes Związku i senior „Sarmacji". Witając zjazd, przemawiali: minister wyznań i oświecenia publicznego p. Mikułowski-Pomorski (filister „Arkonji"); w imieniu politechniki rektor Staniewicz; w imieniu wyższej szkoły handlowej prof. Maurycy Chorzewski (filister „Welecji"), oraz przedstawiciele organizacyj ideowych akademickich pp. Jodzewicz (młodzież wszechpolska) i Chaciński (Odrodzenie).

Przewodniczącym obrad został p. Zygmunt Kokeh („Welecja"), asesorami pp. Rutkiewicz („Polonja" wileńska) i Doboszyński („Wisła" gdańska), wreszcie na sekretarzy wybrano p. Zieglera („Respublica") i p. Gadomskiego („Chrobacja").

W zjeździe wzięło udział delegatów 28 korporacyj akademickich z Warszawy, Poznania, Wilna, Lwowa, Lublina i Gdańska.

KRONIKA

Kraków, 13 maja.

PRZYJAZD PREZYDENTA WOJCIECHOWSKIEGO DO KRAKOWA. Jak się ze sfer urzędowych dowiadujemy, prezydent Rzeczypospolitej Wojciechowski, przyjeżdża do Krakowa 10 czerwca br. W czasie jednodniowego pobytu Prezydenta w naszem mieście, odbędą się uroczystości poświęcenia kamienia węgielnego pod gmach Akademji górniczej.

NIEPRZYJĘCIE REZYGNACJI WICEPR. BOBROWSKIEGO. Sekcja prawnicza Rady m. Krakowa odbyła wczoraj posiedzenie, na którem rozpatrywano sprawę rezygnacji wicepr. m. dra Bobrowskiego. Wicepr. dr Wielgus podniósł wielkie zasługi wicepr. Bobrowskiego około aprowizacji miasta, poczem jednomyślnie uchwalono nie przyjąć rezygnacji wicepr. Bobrowskiego.

ZJAZD BYŁYCH KOLONISTÓW Z POREMBY WIELKIEJ Z LAT 1904—1924. Byli koloniści z Poremby Wielkiej, zebrani w dniu 10 bm. w Krakowie, zawiązali Koło Przyjaciół Kolonij Wakacyjnych w Porembie Wielkiej. Chcąc dać możność współpracy wszystkim kolegom urządza Koło zjazd b. kolonistów, na który zaprasza wszystkich uczestników kolonji z lat 1904—1914. Zjazd odbędzie się w Krakowie w dniu 25 sierpnia br. i połączony będzie ze wspólną wycieczką do Poremby.

Wszystkich b. kolonistów uprasza Koło o zgłaszanie uczestnictwa w zjeździe i podanie dokładnych adresów do dnia 15 czerwca na ręce kol. dr med. Witolda Klepackiego w Krakowie (ul. Florjańska 36), który też udziela wszelkich informacyj.

Z TOW. KOLONIJ WAKACYJNYCH. Wydział Towarzystwa kolonij wakacyjnych dla uczniów szkół średnich Krakowa i Podgórza odbędzie w niedzielę dnia 13 bm., o godzinie 10 przed południem, posiedzenie w gimnazjum św. Jacka. Na porządku dziennym jest między innemi rozważenie i rozstrzygnięcie kwestji: 1) Jaką kategorję uczniów ze względu na ich zdrowie ma się przyjmować na kolonję Towarzystawa i 2) czy przyjmować należy uczniów na jeden, czy na dwa miesiące. — W tym celu wydział Towarzystwa zaprosił obok lekarzy: prof. dra Ciechanowskiego, dra Frączkiewicza i dra W. Zakrzewskiego, jako członków wydziału, także i dra Wł. Czaplińskiego z Mszany Dolnej, jako lekarza kolonij Towarzystwa w Porębie Wielkiej, a nadto krakowskich lekarzy szkolnych: dra Klęska, dra Krafta i dra Poźniaka.

FUNDUSZ ZAPOMOGOWY. Związek zrzeszeń pracowników publicznych województwa krakowskiego zawiadamia, że istniejący przy Związku fundusz pośmiertny uchwalono zamienić na fundusz zapomogowy, a zarazem podnieść 10-krotnie z ważnością od 1 maja b. r. tak świadczenia tego funduszu, jak i wkładki. W interesie wszystkich pracowników publicznych leży, aby przystąpili do tego funduszu zapomogowego; zgłoszenia przystąpienia należy przesyłać na ręce Jana Reczyńskiego, starszego kasjera Kasy skarbowej w Krakowie, ulica św. Filipa 23, I. piętro

NAPAD NA ULICY. Wczoraj przed południem na przechodzącego ul. Długą czeladnika piekarskiego Edwarda Fabjana napadł Wincenty Gawin wraz z trzema towarzyszami i pobił go dotkliwie. W czasie bójki zginęło idącej z Fabjanem jego żonie 30.000 mk. Ciężko pobitym zajął się lekarz pogotowia.

PORZUCONE NIEMOWLĘ. Na ulicy Podzamcze znaleziono wczoraj wieczorem dwumiesięczne niemowlę. Niemowlę oddano do żłóbka.

KOMUNIKATY I ZAWIADOMIENIA.

KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH — (Rynek gł. A-B 39) poniedziałek, 14 bm. ks. prof. F. Hortyński: Filozofja Bergsona, środa, 16 bm. dr Adolf Klęsk: Starość i nowe metody odmładzania; czwartek 17 bm. o 5½ wieczór Antoni Waśkowski: Wieczór autorski. (Słowo wstępne prof. Uniw. dr Marj. Szyjkowski, śpiew p. L. Jaworzyńska, recyt. pp. M. Malicka i Al. Węgierko); sobota, 19 bm. dr Mel. Grafczyńska: Pieśni Brahmsa (z ilustr. muz.) Początek o godz. 7 wiecz.

WYCIECZKA Z KRAKOWA DO ALP AUSTRJACKICH. W lipcu organizuje sekcja wycieczek krakowskiego Ogniska nauczycielskiego wycieczkę do Alp austrjackich na okres dwutygodniowy. Zgłoszenia uwzględnia się do 15 bm. Informacyj pisemnych i ustnych udziela sekcja wycieczek w Krakowie, Rynek główny 29, II. piętro.

Z kraju i ze świata

ODSŁONIĘCIE BIUSTU Ś. P. PREZYDENTA NARUTOWICZA. Z Warszawy telefonują nam: Jutro w południe odbędzie się w westibulu ministerstwa spraw zagranicznych uroczystość odsłonięcia biustu śp. prezydenta Narutowicza. Biust wykonał artysta rzeźbiarz Wittig.

ODZNACZENIE JEN. ŻELIGOWSKIEGO. Z Warszawy telefonują nam: Dziś w południe, zgodnie z ceremonjałem, premjer Sikorski wręczył jen. Żeligowskiemu wielką wstęgę orderu „Odrodzenia Polski".

ARMJA NA RZECZ POMNIKA CHOPINA. — Dzienniki warszawskie donoszą: Pragnąc zaznaczyć łączność armji ze społeczeństwem cywilnem minister Sosnkowski polecił wydać specjalne zarządzenia w sprawie współdziałania wojska w akcji budowy pomnika Chopina. W myśl tych zarządzeń wszystkie orkiestry wojskowe mają polecone zorganizowanie do końca roku 1923 przynajmniej jednego koncertu publicznego, którego całkowity dochód ma być przeznaczony na budowę pomnika Chopina.

O WYDANIE SĄDOWI POSŁA ŁAŃCUCKIEGO Prokuratorja łódzka zwróciła się do Sejmu z żądaniem wydania posła Łańcuckiego, przeciw któremu mają być wytoczone dochodzenia pod zarzutem agitacji antipaństwowej.

WYCIECZKA KASZUBÓW. Dnia 9 bm. przybyła do Warszawy wycieczka Kaszubów, złożona z 30 osób z okolic Pucka, Gdyni i Helu. Wycieczka ta ma na celu zwiedzenie Warszawy, Częstochowy i Poznania, celem zbliżenia kresów północno-zachodnich z macierzą. Kaszubi zwiedzili zabytki Warszawy. Odjazd ich z Warszawy nastąpi 13 bm.

PROJEKT PRAWA AUTORSKIEGO. Z Warszawy telefonują nam: Komisja kodyfikacyjna Sejmu opracowała obecnie projekt prawa autorskiego, który w sposób ścisły i szczegółowy określa stosunek autora do wydawcy, pomija natomiast całkowicie prawo autora dramatycznego i jego stosunek do dyrekcji teatru. Chcąc tę lukę ustawy wypełnić, związek autorów dramatycznych oraz związek autorów i kompozytorów scenicznych zorganizowało szereg konferencyj celem zredagowania projektu odnośnych przepisów, które mają być przedłożone komisji kodyfikacyjnej.

PENSJE ORDEROWE. Z Warszawy donoszą: Wedle nowego, będącego w opracowaniu projektu ustawy o orderze Virtuti Militari, ma ulec zmianie wymiar pensji, przywiązanej do posiadania tego orderu. Dotychczas pensja ta jest jednolita dla wszystkich klas orderu i wynosi 300 zł. pol. rocznie. Według nowego projektu zaś pensja ta ma być stopniowana progresywnie w zależności od klas orderu. Dotychczas jeszcze tych poborów wcale nie wypłacano.

JUBILEUSZ ARTYSTY DRAMATYCZNEGO. Z Warszawy donoszą. W dniu dzisiejszym Teatr Rozmaitości obchodził jubileusz 35-lecia pracy artystycznej Teodora Rolanda. Za czasów dyrekcji Gliksona p. Roland należał do zespołu teatru im. Słowackiego w Krakowie i występował w rolach amantów.

WAGONY AMERYKAŃSKIE W POLSCE. Nadsyłane obecnie do Gdańska i tamże montowane nowe towarowe wagony amerykańskie są już częściowo oddane do eksploatacji poszczególnym dyrekcjom kolejowym. W dniu 1 bm. ogółem było już w ruchu 916 nowych wagonów amerykańskich, a władze kolejowe upewniają, że do końca bież. roku montowana i uruchomiona będzie cała partja nabyta w Ameryce w liczbie 7500 wagonów.

AKADEMIK KOMUNISTĄ. Ze Lwowa donoszą. Przed kilku dniami aresztowano na tut. głównym dworcu młodego komunistę, stojącego na żołdzie sowietów, 20-letniego słuchacza filozofji uniwersytetu lwowskiego Majewskiego Kazimierza, pochodzącego z Brzeżan, syna tamt. sekretarza starostwa. Przy aresztowanym znaleziono wielki stos broszur i pism komunistycznych, które miał polecone rozrzucić w zagłębiu naftowem w dniu 1 maja.

ARESZTOWANIE KOMUNISTÓW W CHEŁMIE. Policja aresztowała ośmiu członków odbywającej się tam tajnej konferencji komunistycznej. Między innymi aresztowano niejakiego Kraczkowskiego, instruktora Związku służby folwarcznej. Aresztowanym odebrano rozmaite druki i papiery. Wszystkich aresztowanych odesłano do więzienia w Lublinie.

SAMOBÓJSTWA POD GIEWONTEM. Jak z Zakopanego donoszą, wycieczka gimnazjalna natrafiła w tych dniach u stóp Giewontu na zwłoki mężczyzny, który wystrzałem z rewolweru odebrał sobie życie. Miejscowe pogotowie ratunkowe sprowadziło zwłoki do Zakopanego. Śledztwo natrafia na wielkie przeszkody. Denat bowiem spalił przyniesioną ze sobą walizkę, z której pozostały tylko spopielone szczątki. Monogram na bieliźnie został wypruty. W kieszeniach nie znaleziono również żadnych papierów, ani dokumentów, mogących stwierdzić tożsamość osoby. Jedyną pozostałość stanowił browning belgijski, kurczowo w ręku trzymany tuż koło piersi. Samobójca liczył lat około 30, był wzrostu średniego, blondynem, o wąsie rudym, strzyżonym na angielsko, dużej czuprynie i silnie piegowatej twarzy. Po przyjeździe do Zakopanego nie zamieszkał nigdzie, nigdzie bowiem nie jest meldowany, lecz wprost ze stacji udał się w góry z zamiarem odebrania sobie życia.

CZCHÓW, 9 maja. (Trąba powietrzna). Wczorajszego dnia przeszła przez nasze miasteczko bardzo silna trąba powietrzna, która zrządziła wielkie spustoszenia. Deszczu prawie nie było. Trąba obeszła wokoło kościół, wyrywając kilkanaście stuletnich lip z korzeniami i skręcając klomby bzu, zniszczyła wieżyczkę z sygnaturką, poczem na przestrzeni 1 klm. za miasteczkiem zerwała dachy, zwaliła kilka stodół i domów, zawaliła stajnie z bydłem, czyniąc niezmierne szkody. Na szczęście ofiar w ludziach nie było; skończyło się na nieznacznych uszkodzeniach ciała. Następnie trąba poszła ku wschodowi, mniej więcej wzdłuż linji kolejowej transwersalnej, wyrządzając olbrzymie szkody, zwłaszcza w okolicach Biecza.

Charakterystyczną jest rzeczą, że okolica nasza dosyć często jest nawiedzana powietrznemi trąbami. Przed paru laty podobna trąba zniszczyła w Lusławicach, wiosce p. Vayhingera, nad Dunajcem wspaniały park, niszcząc doszczętnie wspaniały drzewostan.

LISIA GÓRA w maju. (Uroczystość Trzeciego Maja). Staraniem gminnej Rady ludowej i p. Suberlaka uroczystość Trzeciego Maja odbyła się w naszej wiosce bardzo solennie. W kościele parafjalnym odbyło się nabożeństwo, w czasie którego ładne kazanie okolicznościowe wygłosił ks. Lesiak. Po nabożeństwie uformował się pochód, w którym wzięła udział dziatwa szkolna, straż ogniowa i tłumy parafjan. Pochód z dziatwą muzyką na czele podążył do kaplicy św. Jana, gdzie po odegraniu hymnu narodowego przemówił do zebranych w pięknych słowach o znaczeniu konstytucji 3 Maja dr Rymar z Jarnowa. Po przemówieniu p. Bajorka delegata Koła Pracy społecznej przy M. T. R. i po odśpiewaniu Roty Konopnickiej pochód rozwiązał się, a uczestnicy unieśli ze sobą serdeczne wrażenia.

PRZYBYSZEWSKI W PRADZE. Czeska „Tribuna" donosi: St. Przybyszewski przyjechał do Pragi z Warszawy i zamieszkał w hotelu. Przybyszewski wygłosił we środę odczyt na temat „Przed zasłoną tajemnicy". Słowo wstępne wygłosił Jerzy Kazazek. Odczyt wywołał wielkie zainteresowanie w miejscowych kołach literackich. Przybyszewski zamierza osiedlić się w Pradze ze względu na wspomnienie swoich pierwszych literackich triumfów.

PRZYJMUJCIE NA WAKACJE POLSKIE DZIECI Z NIEMIEC. Robotnicy polscy w Niemczech, zwłaszcza w Saksonji, celem uratowania dzieci od germanizacji zwracają się do społeczeństwa polskiego w kraju o przyjęcie ich dzieci na wakacje. Zgłoszenia przyjmuje Antoni Węgłowski, Lipsk, Kochstrasse 25. Nie wątpimy, że odezwa ta znajdzie chętny posłuch w Polsce, która pamięta zawsze o braciach swoich w Niemczech.

CHOROBA LENINA. Biuletyny o zdrowiu Lenina donoszą o zaatakowaniu pęcherza, co wpływa na podwyższenie temperatury.

KONGRES ADWOKATÓW FRANCUSKICH. W Rouen otwarto kongres adwokatów francuskich, na który przybyli także przedstawiciele palestry zagranicznej, między innymi przedstawiciele palestry polskiej.

WYBUCHY ETNY. Według wiadomości z Sycylji, nastąpił tam szereg wybuchów Etny, która wyrzuca bez przerwy z krateru popiół i kamienie.

ZMARLI:

Ś. p. Dr Wincenty **Witaliński**. W Krakowie umarł dr Wincenty Witaliński, prymarjusz na oddziale ocznym szpitala św. Łazarza, b. asystent w klinice okulistycznej uniw. Jagiellońskiego, w 54 roku życia.

Dla swej wiedzy zawodowej i uczynności ceniony był ś. p. dr Wincenty Witaliński w szerokich sferach miasta i wśród sfer lekarskich. Cześć jego pamięci!

PROGNOZA NA NIEDZIELĘ. Dość pogodnie, cieplej, umiarkowane wiatry południowe i południowo-zachodnie.

DALSZE CEGIEŁKI WAWELSKIE ufundowali 4683 Pamięci Wiktorji Wąglowej; 4684 Pamięci Stanisława Dworzańskiego kap. 5 pp. W. P. — rodzina; 4685 Józefowie Cholewińscy i dr Feliks Rzymkowski; 4686 Z okazji ustal. granic Polski — Antoni i Stefanja Taborowie; 4687 Krak. oddz. banku dla przem. i handlu ku uczczeniu ks. prałata Butkiewicza; 4688 Pracownicy Pol. Banku handl. w Bielsku; 4689 Młodzież gimn. państw. w Zdołbunowie; 4690 Józefowi Czechowiczowi, dyrektorowi — młodzież gimn. w Zdołbunowie; 4691 W dniu imienin Fryderyka Zdybalskiego, J. R.

TEATRY KRAKOWSKIE

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj po południu atrakcyjny „Czupurek" B. Hertza; wieczorem „Zmartwychwstanie" K. H. Rostworowskiego. W poniedziałek 14 bm. i wtorek 15 bm. „Horsztyński". W próbach nowość Sema Benelliego „Uczta szyderców", przygotowywana na sobotę 19 bm. „Uczta" ukaże się w nowych stylowych dekoracjach art. mal. Iwona Galla.

OPERA I OPERETKA. Dziś w niedzielę 13 bm. po poł. „Żydówka". Ceny miejsc zniżone. W niedzielę 13 bm. wieczorem i we środę 16 bm. powtórzoną będzie znakomita operetka Kalmana „Mały król" (Królewiątko) której pierwsze dwa przedstawienia cieszyły się nadzwyczajnym sukcesem. Na poniedziałek 14 bm. i wtorek 15 bm. udało się dyrekcji pozyskać znakomitego bas-barytona opery w Warszawy i Paryżu Tad. Ordę na dwa występy w operach „Rigoletto" i „Tosca". We czwartek 17 bm. i piątek 18 bm. w dawno niegranej, stale atrakcyjnej operetce „Księżniczka Olala" wystąpi znakomita primadonna operetki warszawskiej Elna Gistedt.

VII WIECZÓR ARTYSTYCZNY Polskiego Związku Muz. Ped. odbędzie się w poniedziałek, dnia 14 bm. o godz. 7½ w sali Inst. Muz. Wykonawcy: prof. dr Jachimecki, L. Marek-Onyszkiewiczowa, O. Martusiewicz. Program: nowoczesna muzyka.

ŚWIĘTO WIOSNY. Uroczyste przedstawienie dzieci szkół krakowskich ku czci marszałka Focha odbędzie się dziś w niedzielę o godz. 11 rano w teatrze im. J. Słowackiego. Reszta biletów do nabycia w kasie teatralnej.

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO:

Niedziela, 13 bm. po poł.: „Czupurek"; wieczorem: „Zmartwychwstanie".
Poniedziałek, 14 bm.: „Horsztyński".
Wtorek, 15 bm.: „Horsztyński".
Środa, 16 bm. po poł.: „Czupurek"; wieczorem: „To co najważniejsze".

TEATR OPERA I OPERETKA:

Niedziela, 13 bm. po poł.: „Żydówka"; wieczorem: „Mały król".
Poniedziałek, 14 bm.: „Rigoletto".
Wtorek, 15 bm.: „Tosca".
Sroda, 16 bm.: „Mały król".
Czwartek, 17 bm.: „Księżniczka Olala".
Piątek, 18 bm.: „Księżniczka Olala".

TEATR „BAGATELA"

Niedziela, 14 bm. po poł.: „Wesele Arletty"; wieczorem: „Syn pustyni".
Poniedziałek, 14 bm.: „Syn pustyni".
Wtorek, 15 bm.: „Syn pustyni".
Sroda, 16 bm.: „Syn pustyni".
Czwartek, 17 bm.: „Syn pustyni".

MARSZAŁEK FOCH NA FILMIE. W kinoteatrze „Uciecha" wyświetlany jest od kilku dni bardzo interesujący film, przedstawiający sceny z pobytu marszałka Focha w Polsce, a mianowicie przybycie i powitanie na dworcu w Dziedzicach, powitanie w Częstochowie, scena odsłonięcia pomnika księcia Józefa w Warszawie z defiladą wojsk, wreszcie pochód do katedry św. Jana. Sceny z pobytu marszałka Focha w Krakowie były również zdejmowane kilkakrotnie i za parę dni będzie je można oglądać w „Uciesze".

Teatr m.: Opera i operetka

„MAŁY KRÓL".

Operetka w trzech aktach E. Kalmana.

Twórca „Manewrów jesiennych" i „Bajadery" jest dziś wśród rzeszy współczesnych kompozytorów, obok Lehara, najpopularniejszym melodystą na polu operetki. Jego muza, mimo lekkiego podkasania, ma dużo sentymentu i melancholji, co w połączeniu z barwnością melodji zapewnia jego operetkom wyjątkową popularność.

„Mały król" wprowadza, jako główny motyw i punkt oparcia akcji, rozterkę młodego władcy pomiędzy porywami własnego gorącego serca a obowiązkiem względem ojczyzny. Obowiązek zwycięża, ale wypadki polityczne zmuszają małego króla do abdykacji, co mu otwiera drogę do zaspokojenia porywów serca i poślubienia śpiewaczki. A tą śpiewaczką nie kto inny, jak Anita Montarini, córka jenerała, wodza republikanów, który zginął z ręki mściwego władcy, ojca dzisiejszego „małego króla". Anita poprzysięgła zemstę za śmierć ojca i oto w chwili, gdy rzucić ma morderczy pocisk ekspjacyjny na młodego władcę, ulega urokowi jego bujnej młodości i odstępuje od swego zamiaru. Młodzi padają sobie w objęcia, a rządy kraju przechodzą w ręce rewolucjonistów, którzy ogłaszają republikę.

Zaletą jest niemałą nowej operetki, że pierwiastek tańców, ewolucyj i gimnastyki scenicznej pozostawia w cieniu, a całość operetki utrzymuje na poziomie opery komicznej. Kilka pełnych sentymentu motywów solowych, rzuconych na tło pieśni cygańskiej, kilka rytmicznych tańców na nutę madziarsko-cygańską, efektowne finale o zakroju głębszym i poważniejszym o cechach inwencji i natchnienia, wyróżniają ostatnią operetkę Kalmana bardzo korzystnie, czyniąc z niej nader miłe i sympatyczne zjawisko w dziedzinie operetkowej.

Wykonanie „Małego króla" podniosło muzyczne wartości operetki i przyczyniło się do jej pełnego sukcesu. P. Szupp-Skrzyszowska w roli śpiewaczki-uwodzicielki porywała wdziękiem gry i ruchów, a wokalnie stanęła w zupełności na wysokości zadania, przypominając najświetniejszy okres powodzeń naszej śpiewaczki. Doskonałym jej partnerem w roli królewicza był p. Eugenjusz Solarski, artysta teatru „Bagatela", którego występ w roli króla był zarazem bardzo udatnym debjutem młodego artysty, rozporządzającego ładnym głosem, używającego go umiejętnie i już z pewną rutyną. Niedość swobodne jeszcze i opanowane ruchy zdradzały debjutanta operetkowego, nie dysponującego w nowej dla siebie dziedzinie dostateczną techniką gry. P. Minowicz był w roli Hucka, jak zawsze, pełnym humoru i nonszalancji, łącząc wszystko w groteskową charakterystyczną całość. Zgranego dobrze zespołu dopełniła p. Zelska, zawsze pełna wdzięku i szczerości w grze i śpiewie.

Żywem urozmaiceniem całości były tańce układu p. Nowotarskiego, a w szczególności taniec boyów, wykonany z baletową finezją i sprawnością ruchów przez p. Kownacką i M. Rellównę, dwie znane i doskonale się zapowiadające młodziuchne adeptki tańca. Interesujący duet taneczny panny Martowny i p. Wojnara był również zasłużenie oklaskiwany.

Batutę prowadził dyskretnie i z precyzją p. Barański. Operetka ma zapewniony szereg wieczorów.

wp.

Odznaczenia trzeciomajowe

KRZYŻ KAWALERSKI ORDERU „ODRODZENIA POLSKI" otrzymali w dalszym ciągu: Albin Kajetanowicz, kier. stadniny państw. w Bogusławicach, Teresa Jadwiga z Bartoszewiczów Kalinowska, Adam Kaniowski, kier. zarz. telegr. i telef. w Lublinie; Fr. Kaufman, insp. pol. państw., Andrzej Kaźmierczak, radca mag. w Poznaniu, Jan Kędzior, dyr. banku w Pszczynie, Paweł Kępka, adw. w Pszczynie, Eugenja z Kerbedziów Kerbedziowa, Jerzy Kisiała, starosta w Cieszynie, Aleksander Kisiel, pom. nacz. par. w Wilnie, Zygmunt Klechniowski, st. ref. w min. kol., Karol Klimka, naucz. szkoły powsz. w Warszawie, Ignacy Krzymuski, insp. pol. państw., Karol Krzykała, insp. dyr. kol. w Katowicach, ks. Paweł Kuczka, prob. z Lublińca, Stefan Kujawski, wójt w Lubiczu, Walerjan Kulik, nacz. urz. ruchu w Tarnowie, Andrz. Kuliński, st. ref. w min. przem. i han., Michał Kwiatkowski z Rybnika, major Aleksander Laskowski, Tad. Leszkiewicz, sygnałomistrz w Stanisławowie, major Ludwik de Laveaux. Bron. Legierzyński, ref. prez. rady ministrów, major Wincenty Lekki, major Leon Lengdowicz, Franc. Lerch, starosta w Pszczynie, Adam Lewandowski, st. ref. w min. przem. i han., Józef Lipski, sekr. leg. w Paryżu, Czesław Lsiowski z Warszawy, inżynier Jan Lohrfing, kier. działu stanisł. dyr. kol., major Włodzimierz Ludwig, Wiktor Ludwikowski, insp. kom. gł. pol. państw., Józef Łabuda, urz. sądowy w Kartuzach, kap. Michał Łabuś, Ryszard Łaszewski, weteran 1866 roku, Ewelina Łokuciewska z Wilna, Stanisław Łoś, kier. ref. małop. w min. spraw zagr., Sylwester Łukaszewski, radca poczt. w Bydgoszczy, major Kazimierz Mach, Mieczysław Machowski, st. rew. wydz. ruchu dyr. kol. w Radomiu, Julja Maciejewiczowa z Wilna, Antoni Makowski, dyr. banku ludowego w Wąbrzeźnie, Wacław Malanowski, starosta we Włodzimierzu Wołyńskim, Stanisław Maliński, sekr. woj. w Poznaniu, Franciszek Mańkowski, prez. zarz. centr. zjedn. zaw. polsk., Jan Mączkowski ze Świecia, Antoni Mencel, prez. Tow. kursów zawod. metalowych. Ludwik Mieczkowski, burmistrz Ostrowia. Rudolf Miedziejewski, kier tech. zarz. tel. i tel. w Sosnowcu, Tadeusz Kłos, starosta powiatu wschodpoznańskiego, Karol Koehler st. radca poczt. we Lwowie, Paweł Kojałowicz, rolnik, Wacław Komarnicki, nacz. oddz. radomskiej dyr. kol., Roman Konkiewicz, lekarz z Poznania, Ignacy Koral, insp. pol. państw., major Tadeusz Korniłłowicz, M. Korzeniowski, sekr. kom. obr. kresów zach., major Adam Kosiwa, major Hilary Kossak, Alojzy Kot z Katowic, Franc. Kowalewski, kier. urzędu poczt. w Wołkowysku, Leon Kowalski, starosta w Kartuzach, Adam Koziara, dyr. seminarjum w Leśnej, Feliks Kramer, nacz. parow. w Rzeszowie, Adolf Krauze, starosta w Lublinie, Dionizy Krzeczkowski, prof. szk. we Lwowie, Czesław Michalski, b. komisarz plebiscytowy. Antoni Michałowski, weteran roku 1863, Stanisław Mikołajewski, radca sk. w Poznaniu. Józefa Mikowa, major Jan Monkiewicz, major Ludwik Morsztyn, Stanisław Najder, kierown. oddz. Izby skarb. w Łodzi. Juljan Narkiewicz, nacz. wydz. dyr. kol. w Wilnie. Bronisław Nazimek, starosta w Szczuczynie. dr Ignacy Nowak, lekarz w Poznaniu, Kazimierz Nowakowski. radca poczt. w Poznaniu. major Stanisław Nowicki. Juljan Obirek, czł. rady miejskiej we Lwowie. Stanisław Okulicz, starosta warszawski, Walenty Olearczyk, starosta w Tarnowskich Górach. Feliks Orlicki burmistrz w Lublińcu, Aleksander Orłowski, dyr. urz. poczt. w Oświęcimiu, Bronisław Ostrowski, st. ref. w min. spraw wewnętrznych.

(Dok. nast.).

Wiadomości naukowe, artystyczne i literackie

— **Dr E. J. DILLON:** „Współczesny Meksyk". Warszawa. Nakład księgarni Perzyński, Niklewicz i Spółka.

Książkę tę napisał autor, aby czytelnikom polskim dać do ręki podręcznik informacyjny o Meksyku, o którym dotąd głuche, przeważnie błędne krążą u nas wiadomości. Kreśli on tu obraz bogactw przyrody Meksyku, stanowiących Eldorado pożądań każdego kraju, który pożąda surowców takich, jak metale, drzewo przedniego gatunku i produkty rolne. Autor słusznie zauważa, że nawiązanie stosunków handlowych między Polską a Meksykiem przyniosłoby Polsce niezmierne korzyści i zabezpieczyłoby ją przedewszystkiem na długie lata przed brakiem bawełny. Książki dopełnia treściwy obraz dziejów Meksyku z lat ostatnich aż do chwili dzisiejszej.

— **PSALMY MIKOŁAJA GOMÓŁKI.** Arcydzieło wielogłosowej muzyki polskiej 16 wieku, melodje M. Gomółki do psalmów Jana Kochanowskiego, znane były dotąd niemal tylko historykom muzyki. Szwajcarski chór „Motet i madrygał" wykonał na koncercie w Krakowie dwa psalmy Gomółki i przekonał nas, ile żywiołowej siły i artystycznego piękna kryje się w natchnionej muzyce polskiego psalmisty. Przed dwoma laty zamierzało min. kultury i sztuki wydać partyturę psalmów Gomółki, by wskrzesić ich muzykę do nowego życia. Niestety skończyło się tylko na chwalebnych zamiarach. I oto dzisiaj podejmuje się ofiarna jednostka zadania, które spełnić powinnyby powołane do tego instytucje. Jednostką tą, pełną idealizmu jest redaktor czasopisma „Muzyka i Śpiew" p. Roman Ferek, dyrektor drukarni „Głosu Narodu". Psalmy Gomółki będą wychodziły najpierw jako dodatek do miesięcznika „Muzyka i Śpiew", a potem ukażą się w całości w wydaniu książkowem jako przepyszna partytura. Opracowanie ich przygotował do druku prof. dr Józef Reiss, który

już swego czasu ogłosił w rozprawach Akademji Umiejętności monografję o Gomółce.

Pomnikowe wydanie arcydzieła naszej muzyki z epoki „Złotego wieku" zawdzięczać będziemy inicjatywie jednostki! Publikacja będzie cenna zarówno dla historyków muzyki, jak i dla celów praktycznych.

— NOWE WYDAWNICTWA KSIĘGARNI GEBETHNERA I WOLFFA.

Jul. GERMAN: „Twarz z za kurtyny". Powieść.

Henryk Korab KUCHARSKI: „R. S. F. S. R.". Wrażenia z podróży naokoło Rosji sowieckiej.

Prof. dr Antoni Ferd. OSSENDOWSKI: „Przez kraj ludzki, zwierząt i bogów". (Konno przez Azję centralną).

Henryk SIENKIEWICZ: „Rodzina Połanieckich". Powieść. Wydanie nowe. Tomów 3.

Wł. St. REYMONT: „Osądzona". Dwie opowieści.

Fr. Rawita-GAWROŃSKI: „Kozaczyzna ukrainna w Rzeczypospolitej Polskiej do końca ośmnastego wieku". Zarys polityczno-historyczny. Z 26 ilustracjami i 2 mapami.

Fr. GOETEL: „Kar-Chat". Powieść.

— NOWE KSIĄŻKI:

Fr. NIETZSCHE: „Tako rzecze Zaratustra". Przekład i wstęp Wacława Berenta. Wydanie nowe, przejrzane. Warszawa. Towarzystwo wydawnicze „Ignis".

Juljusz KADEN-BANDROWSKI: „Jenerał Barcz". Powieść. Warszawa. Tow. wyd. „Ignis".

Jerzy SOSNKOWSKI: „Dom filozofów". Warszawa. Tow. wyd. „Ignis".

Jack LONDON: „Opowieści mórz południowych". Warszawa. Tow. wyd. „Ignis".

Józef JANKOWSKI: „Fosz". Pamiątka 3 Maja 1923. Wydawnictwo księgarni „Dobra książka". Warszaawa. Str. 7.

Jan RUFF. „Żydzi. — Polityka. — Polska". (Szkic programu). Warszawa, 1923. Nakład organizacji Akademickiej „Zjednoczenie". Str. 17.

PISMA, NADESŁANE DO REDAKCJI:

Ruch pedagogiczny Nr 1—3. Kraków.

Vers la santé. Mars Nr 3. Paris.

The polish economic bulletin. April 1923. London.

Biuletyn III Targu poznańskiego. Nr 8.

Biuletyn informacyjny min. spraw zagran. Nr. 8.

La Pologne politique, économique, littéraire et artistique. Paris Nr 8.

Tygodnik polski w Charbinie (Chiny) Nr 49—50.

Gazeta Podhalańska. Nr 17—18. Nowy Targ.

Chłopski sztandar, organ pol. stron. lud. „Wyzwolenie". Nr. 18. Chocznia.

Swit, organ urzędników naftowych w Borysławiu. Wychodzi 1 i 15 każdego miesiąca. Nr 54—55, 56.

Myśl. Wiadomości klubu państwowo-społecznego. Nr. 1. Sosnowiec.

Przegląd światowy, tygodnik. Nr 15. Warszawa.

Przegląd ziemiański Nr 17. Warszawa.

Przegląd kupiecki Nr 13. Kraków.

Przegląd przemysłowo-handlowy, gazeta giełdowa i losowań. Warszawa. Kwiecień. Nr 8.

Gazeta bankowa Nr 8. Lwów.

Cennik nasion ilustrowany na r. 1923. C. Ulrich, Warszawa, Ceglana 11.

Ze sportu

KLĘSKA WISŁY W TORUNIU.

Toruń, 12 maja.

Dzisiejsze zawody w piłkę nożną między Toruńskim Klubem Sportowym a krakowską Wisłą zakończyły się zwycięstwem Toruńskiego Klubu Sportowego w stosunku 4:2.

ZWYCIĘSTWO LEGJI NAD POLONJĄ.

Warszawa, 12 maja.

Dzisiejsze zawody między Legją a Polonją dały zwycięstwo Legji w stosunku 1:0.

Z sali sądowej

Kraków, 13 maja.

JEN. HALLER PRZECIW „NAPRZODOWI".

Wczoraj odbyła się w sądzie powiatowym karnym pod przewodnictwem naczelnika Murdzeńskiego rozprawa przeciw odpowiedzialnemu redaktorowi „Naprzodu" p. Czerwieńcowi, oskarżonemu w związku z artykułami przeciw jen. Hallerowi o przekroczenie zaniedbania obowiązków redaktora.

Oskarżonego, który nie jawił się, zastępował obrońca dr Heski, zaś również nieobecnego oskarżyciela jenerała Hallera adwokat dr K. Ostrowski.

Na wstępie adw. dr Heski ofiarował sądowi dowód prawdy, jednak przewodniczący odrzucił ten wniosek, orzekając, że dowód prawdy może prowadzić jedynie autor artykułu, nie zaś redaktor odpowiedzialny.

Następnie sędzia ogłosił wyrok zasądzający red. Czerwieńca na 50.000 mk. grzywny, zamienionej w razie nieściągalności na 5 dni aresztu, oraz na poniesienie kosztów postępowania sądowego.

Od wyroku tego zgłosił obrońca oskarżonego zażalenie nieważności.

SPRAWA VORZIMMERA.

Sąd najwyższy w Warszawie odrzucił zażalenie nieważności, wniesione przez obrońcę Maurycego Vorzimmera co do wyroku zasądzającego go za targnięcie się na sędziego Kaczmarskiego w czasie rozprawy, na 1½ roku ciężkiego więzienia. Sąd najwyższy w motywach orzeczenia zaznaczył, że sąd krakowski postępował z całą oględnością wobec oskarżonego, wymierzając mu odpowiednią karę. Wobec prawomocności wyroku, Vorzimmer, który za kaucją został wypuszczony na wolność, zostanie wezwany do odsiadywania kary. Jak się dowiadujemy, do sądu krakowskiego wniósł już Vorzimmer prośbę o odroczenie mu kary na dwa miesiące, tłumacząc się rozstrojem nerwów. Prośbę rozstrzygnie sąd po zbadaniu Vorzimmera przez lekarzy sądowych.

POSIEDZENIE SEJMU.

Warszawa, 12 maja (Tel. wł.) Najbliższe posiedzenie Sejmu odbędzie się dnia 14 bm. o g. 4 popoł. Porządek dzienny obejmuje 13 punktów, między innemi pierwsze czytanie preliminarza budżetowego na r. 1923.

NADZWYCZAJNE POSIEDZENIE RADY MINISTRÓW.

Warszawa, 12 maja (Tel. wł.) W poniedziałek popołudniu odbędzie się nadzyczajne posiedzenie Rady ministrów, poświęcone specjalnie sprawom polityki zagranicznej. Dłuższe sprawozdanie z ogólnej polityki ze szczególnem uwzględnieniem **spraw gdańskich** oraz wszystkich tych spraw, dotyczących Polski, któremi zajmie się Liga Narodów, złoży minister Skrzyński.

PRELIMINARZ BUDŻETOWY NA R. 1923.

Warszawa, 12 maja (Tel. wł.) Dzisiaj w południe ministerstwo skarbu przesłało do biura sejmowego **preliminarz budżetowy na r. 1923.** Suma dochodów zwyczajnych i nadzwyczajnych wynosi 5.531,372.559.000 mp., suma zaś wydatków zwyczajnych i nadzwyczajnych preliminowana jest w wysokości 8.088,283.007.000 mp. Niepokryte wydatki zwyczajne i nadzwyczajne będą zaspokojone w drodze operacyj finansowych, przewidzianych w projekcie ustawy o naprawie skarbu Rzeczypospolitej.

PRZYJAZD SZEFA SZTABU ARMJI ANGIELSKIEJ DO POLSKI.

Warszawa, 12 maja (Tel. wł.) Dnia 16 bm. przybywa do Polski szef sztabu armji angielskiej jen. **Berl of Caven,** któremu towarzyszyć będą były szef angielskiej misji wojskowej w Warszawie jen. **Carton de Viart,** kap. **Noskitt** i polski attache wojskowy w Londynie **Bardyński.** Na spotkanie gościa wyjeżdża do Dziedzic jeden z wyższych oficerów sztabu jeneralnego Goście angielscy zatrzymają się jeden dzień w Krakowie, poczem pojadą do Warszawy, gdzie pozostaną do 20 maja. W drodze powrotnej jen. Berl of Caven wstąpi do Poznania, stąd przez Berlin powraca do Anglji.

REPRESJA POLSKA ZA SZYKANY NIEMIECKIE.

Warszawa, 12 maja. (AW). Dzisiejsze dzienniki donoszą, że władze niemieckie ostatnio **znowu wydaliły z granic Niemiec 78 obywateli polskich,** przeważnie robotników rolnych. **Władze polskie tytułem odwetu zamierzają podobno usunąć z Polski 78 obywateli niemieckich, zawiadamiając każdego z nich, że wydalenie z Polski następuje wskutek nieprawnego wysiedlania z Niemiec obywateli polskich.** (To jest jedyna droga, wiodąca w tym wypadku do celu. Tak postąpili niedawno Czesi i uzyskali szybki i pełny sukces. Przyp. Red.).

SOWIETY WOBEC ODWIEDZIN FOCHA W POLSCE.

Moskwa, 12 maja (AW). Przyjazd marszałka Focha do Polski jest żywo komentowany przez prasę rosyjską, która przy tej sposobności **nie szczędzi ostrych i obelżywych napaści na Polskę i Francję. Koła rządowe sowieckie są wyraźnie zaniepokojone coraz większem zacieśnieniem więzów braterskich pomiędzy Francją a Polską.**

MISJA JEN. LE ROND.

Belgrad, 12 maja (PAT). „Prawda" donosi, że jenerał Le Rond przybędzie do Belgradu i zabawi 12 dni. Z Belgradu uda się Le Rond do Sarajewa, Zagrzebia i Lublany. **Misji tej przypisują wielkie znaczenie polityczne, ponieważ Francja stara się wytworzyć ścisłe przyjazne stosunki z wszystkiemi państwami małej ententy.**

Nota angielska do Niemiec

Od szeregu dni w prasie europejskiej, a zwłaszcza angielskiej obiegają rozmaite informacje o nocie angielskiej do Niemiec w sprawie odszkodowań. Ostatnią chronologicznie informację podaje „Neue Fr. Presse" w telegramie z Londynu. Pierwsza część wyłuszcza powody, dlaczego Anglja zgodnie z Francją i Belgją **uważa propozycje niemieckie za niewystarczające do rokowań.** Dalej podnosi nota angielska **prowokacyjny ton noty niemieckiej.** Obok tego ma nota angielska zawierać wskazówkę, ażeby rząd niemiecki w przyszłej nocie swojej poprzestał na stwierdzeniu, że sprawa ewakuacji zagłębia Ruhr i sprawa odszkodowań mają równolegle być przedmiotem rokowań.

Druga część noty — jak donosi „Evening Standard" — stwierdza, że Anglja nie przyjmie przed rokowaniami żadnego projektu i nie zaproponuje utworzenia komisji rzeczoznawców. Anglja sądzi, że Niemcy **wystąpią z nową propozycją, która stanie się solidną podstawą do rokowań, uwieńczonych pomyślnym skutkiem.**

Londyn, 12 maja (PAT). W formie pogłoski słychać, że odpowiedź angielska dla Niemiec **odeprze argument niemiecki, jakoby okupacja zagłębia Ruhry naruszała postanowienia traktatu wersalskiego.**

Londyn, 12 maja (PAT). Biuro Reutera dowiaduje się, że odpowiedź angielska na notę niemiecką **jest już gotowa,** jednakże nie będzie ona jeszcze dziś zakomunikowana rządowi francuskiemu i będzie prawdopodobnie jutro wysłaną do Paryża. W tym wypadku nie mogłaby ona być zakomunikowaną Niemcom przed niedzielą, ponieważ między zawiadomieniem odpowiedzi Niemcom musi upłynąć conajmniej 24 godziny.

Paryż, 12 maja (PAT). Rząd angielski wedle doniesienia Havasa **zakomunikuje** jutro **treść swej odpowiedzi dla Niemiec rządowi francuskiemu.**

WYSADZENIE W POWIETRZE MOSTU KOLEJOWEGO.

Duesseldorf, 12 maja (PAT). **Wybuch bomby zniszczył na przestrzeni 40 metrów tor kolejowy i most w Luenen.** Komunikacja jest przerwana.

Na miejscowości, które ta linja kolejowa łączyła, nałożono grzywnę, burmistrzów zaś aresztowano.

KONFISKATA PIENIĘDZY.

Duesseldorf, 12 maja (PAT). **Zajęto tutaj wozy, wiozące miljard 500 miljonów marek,** przeznaczonych na wypłaty w kopalniach Mathiasa, Stinnesa oraz dla personalu celnego.

O ZAKOŃCZENIE WOJNY O ZAGŁĘBIE RUHRY.

Wiedeńska „Arbeiter Zeitung" zamieszcza korespondencję z zagłębia Ruhry pióra Gerharda Segera, w której pisze on między innemi:

Pewne koła w Niemczech usiłują wpoić przekonanie, że szkody gospodarcze, wynikające z powodu obsadzenia zagłębia, dadzą się przetrzymać, oraz, że opór bierny może być dowolnie długo utrzymany. Ta gadanina jest taksamo nieprawdziwą, jak gadania czasu wojny o „przetrzymaniu" i podobnie, jak wówczas, pozostaje w pełnej sprzeczności z faktami. Ludność obsadzonych obszarów wie dobrze, jak się rzeczy mają.

Dalej autor wytyka ostro prasie niemieckiej, że **przesadza w opisach rzekomych nadużyć francuskich.** Prasa niemiecka przedstawia żołnierzy francuskich, jako potwory w ludzkiej postaci. Takiemu twierdzeniu **nie uwierzy nikt za granicą,** a skutkiem takiej niepsychologicznej propagandy, która nigdzie nie osiągnie wiary, nie znajdą wiary także i fakty. Autor stwierdza, że **musi nastąpić zakończenie wojny o zagłębie Ruhry,** gdyż w przeciwnym razie nastąpi chaos. Bierny opór uprawiany jest wyłącznie kosztem robotników i urzędników, a wielcy przemysłowcy otrzymują większą część sum z kredytów na pomoc dla okupowanych obszarów.

Wreszcie autor zaznacza, że nota niemiecka ani co do formy, ani co do treści nie była właściwą.

BEZROBOCIE W NIEMCZECH.

Według urzędowych danych bezrobocie w Niemczech wzrasta w sposób zastraszający. Cyfry poniższe odnoszą się tylko do marca, a w kwietniu znacznie się powiększyły. Według statystyki **na 100 posad było 340 poszukujących pracy mężczyzn i 150 kobiet.** W połowie marca w urzędzie pracy **leżało około miljona podań niezałatwionych,** a **wolnych posad zgłoszono zaledwie 65.000.** Według statystyki Związków zawodowych w branży tytoniowej było 37%, a w branży budowlanej 13% bezrobotnych. Według zestawienia statystycznego, **każdy 17 robotnik w Niemczech chodzi bez pracy, a każdy 41ty pracuje w czasie ograniczonym.** Na 6 miljonów zorganizowanych robotników, jeden miljon pracuje w ograniczonym czasie, pobierając mniej niż połowę normalnej płacy.

SOWIETY PRZECIW ANGLJI.

Moskwa, 12 maja. (AW). „Izwiestja" podają tekst noty, złożonej przez Hodgsona rządowi sowieckiemu bez komentarzy. „Prawda" daje tytuł: „Napad dyplomatyczny". Jedynie „Rabocząja Moskwa" zamieszcza atykuł wstępny o „Angielskiej prowokacji", w którym **zarzuca Anglji wyciąganie rąk do rosyjskiej nafty i rudy,** chęć osłabienia S. S. S. R. i wzmagającej się produkcji rosyjskiego organizmu gospodarczego. Masy pracujące Rosji sowieckiej — pisze dziennik — należycie odeprą napaść angielskich imperjalistów i w razie konieczności dowiodą, że nikomu nie pozwolą na naruszenie rozwoju gospodarczego i spokoju politycznego zdobytego z takim trudem.

Berlin, 12 maja (AW). Rząd sowiecki doręczył w ubiegły czwartek angielskiemu dyplomatycznemu przedstawicielowi w Moskwie notę, z propozycją załatwienia konfliktu z powodu sekwestru angielskich łodzi rybackich, **na osobnej angielsko-rosyjskiej konferencji.**

PRZYBYCIE KRASSINA DO LONDYNU.

Londyn, 12 maja (PAT). Słychać, że Krassin w najbliższym czasie przybędzie do Londynu, **gdyż pragnie uniknąć zerwania stosunków między Anglją a Rosją.**

Londyn, 12 maja (PAT). „Daily Express" donosi z Moskwy, że rząd sowiecki zadecydował wysłać Krassina do Londynu. Krassin odbędzie tę podróż drogą powietrzną. Jego zadaniem będzie osiągnąć w Londynie porozumienie lub, gdyby to okazało się niemożliwe, **zlikwidować szybko delegację sowiecką w Londynie.**

SOWIECKIE SKARGI PRZECIW SZWAJCARJI.

Wiedeń, 12 maja (PAT). „Wiener Allg. Ztg." donosi z Lozanny, że Ahrend rozesłał dziennikarzom komunikat, w którym twierdzi, że **szwajcarskie władze policyjne były poinformowane o przygotowującym się zamachu na delegację sowiecką.** Dalej twierdzi Ahrend, że Worowski nigdy nie odrzucał ochrony swej osoby. Z powodu ciągłych ataków na władze szwajcarskie, ma być **Ahrend po wyzdrowieniu wydalony ze Szwajcarji.**

Z dochodzeń sędziego śledczego wynika, że Conradi dokonał zamachu bez wspólników.

PRASA SZWAJCARSKA O ZAMACHU NA DELEGACJĘ SOWIECKĄ.

Lozanna, 12 maja (PAT). Dzienniki szwajcarskie stwierdzają, że zamach, wykonany na Worowskiego oraz innych członków delegacji **sowieckiej nie ma żadnych cech politycznych.** Prasa zauważa również, że delegacja sowiecka nie była oficjalnie uznaną przez władze szwajcarskie.

BERLIN-MOSKWA-ANGORA.

Bruksela, 12 maja. (AW). „Independance" w artykule pod tytułem: „Potrójne przymierze niemiecko-rosyjsko-tureckie" pisze, co następuje:

Nie można nie zauważyć równoległości, jaka **istnieje między rokowaniami w sprawach bliskiego Wschodu i w sprawach reparacyj. Jesteśmy świadkami nowego nawiązywania się intryg między Berlinem, Angorą i Moskwą, mających na celu oswobodzenie pangermanizmu, tureckiego nacjonalizmu i rosyjskiego bolszewizmu od nacisku politycznego i moralnego, wywieranego przez mocarstwa zachodnie.** Stąd pochodzą ścisłe stosunki między moskiewskim Sownarkomem i nacjonalistami z Berlina, oraz bardziej dyskretne, lecz niemniej ożywione między Niemcami a Angorą. Bardziej, niż kiedykolwiek, **staje się tedy konieczne utrzymanie konsolidacji ententy zachodniej wobec działalności potrójnego aljansu niemiecko-rosyjsko-tureckiego.**

Miljonówka

Z Warszawy telefonują nam: W dniu dzisiejszym wylosowano następujący numer miljonówki:

2,909.049,

zakupiony przez Towarzystwo ubezpieczeń „Przezorność" w Warszawie.

Ostatnie wiadomości

MARSZ. FOCH NA BIEDNYCH WARSZAWY. Z Warszawy donoszą: Prezes Baliński otrzymał od marszałka Focha pismo, w którem ten wspominając o przyjęciu, jakiego doznał w Warszawie, zaznacza, że myśli o tych, którzy nie mogli wziąć udziału w przyjęciu i składa na rzecz biednych ofiarę w kwocie 5 miljonów marek.

ODZNACZENIE POSŁA POLSKIEGO (PAT) Poseł polski Zaleski w uznaniu jego działalności na polu zbliżenia między Polską a Włochami, udekorowany został orderem wielkiej korony włoskiej.

SPRAWA PODATKU PRZEMYSŁOWEGO. Z Warszawy donosi P. A. T., że sejmowa komisja skarbowa rozpatrywała poprawki Senatu do projektu ustawy o podatku przemysłowym. Z przyjętych poprawek zasługują na uwagę poprawki do art. 69, 78, 79, 84, 107. Szereg poprawek Senatu komisja odrzuciła, między innemi poprawkę do art. 6, zmniejszającą podatek o 50 proc. za czas od 1 stycznia br., a także poprawkę do art. 95. Referentem na plenum wybrany został pos. Byrka.

W OBRONIE TYCHONA. (PAT). „Kurjer Warszawski" donosi, że we czwartek odbyło się posiedzenie zjednoczonego komitetu wszystkich organizacyj rosyjskich w Polsce celem zjednoczenia wysiłków w obronie Tychona. — Postanowiono wydać odezwę do wszystkich narodów, wzywającą do podjęcia środków celem wyzwolenia Tychona i wszystkich duchownych, którzy cierpią prześladowania.

GABINET ŁOTEWSKI podał się do dymisji.

Dział ekonomiczny

PO III. TARGU POZNAŃSKIM.

W porównaniu z rokiem ubiegłym, III. Targ poznański, zamknięty w ubiegłą sobotę, wykazuje mniejszą frekwencję zwiedzających. Niemniej była ona duża, zjazdy dopisały nawet więcej, niż dawniej, udział osób z zagranicy był średni.

Co do ilości transakcyj, jakie doszły do skutku na Targu, to sprawa przedstawia się gorzej, przyczyna leży jednak nie w samej instytucji Targów, lecz tylko w ogólnej stagnacji, jaka panuje, jak wiadomo, już od dłuższego czasu w naszym handlu, a wywołana została brakiem gotówki obrotowej, kredytów, a głównie zubożeniem społeczeństwa, co powoduje ograniczenie konsumcji. Ponadto ceny nasze zbliżają się szybko do parytetu złota, co znowu niekorzystnie wpływa na nasze stosunki eksportowe, gdyż wiele naszych wytworów przemysłowych nie wytrzymuje już dziś więcej konkurencji na zagranicznych rynkach.

Wystawców na obecnym Targu było 2.200, podczas, gdy w pierwszym Targu wzięło udział tylko 1.100, co świadczy o zwiększeniu się zainteresowania Targiem. Przemysł włókienniczy łódzki, który ociągał się w decyzji co do wzięcia udziału w III. Targu, otrzymał liczne zamówienia, a zainteresowanie się kupców holenderskich tym przemysłem może wpłynąć na ożywienie stosunków z Holandją.

Powodzenia Targów wogóle nie można mierzyć efektem doraźnym, który w roku bieżącym może i nie wypadł najlepiej. Nie można bowiem przeoczać okoliczności, że zadaniem każdego Targu jest przedewszystkiem zainteresowanie eksponatami jak największej ilości kupców krajowych i zagranicznych, którzy później, gdy stosunki handlowe się polepszą, skorzystają zapewne ze zwiedzenia Targu i poczynią odpowiednie zamówienia.

* NOWE EMISJE BONÓW ZŁOTYCH. Min. skarbu zamierzało pierwotnie emitować po jednej serji 10-miljonowej złotych bonów co miesiąc. Wobec powodzenia bonów złotych okazało się możliwem umieścić w kwietniu i maju całą sumę 50 miljonów złotych, które emitowane być miały w ciągu 5 miesięcy. Wobec tego min. skarbu zamiast trzech seryj ostatnich po 10 milj., wypuszcza serję I C i D po 15 miljonów złotych każda. Równocześnie występuje do Sejmu o upoważnienie do nowej emisji 50 milj. złotych.

* OBLICZANIE ZŁOTEGO POLSKIEGO. (AW). Jak donosi „Gazeta Warszawska" złoty polski ma być wkrótce obliczany nie na podstawie skróconego miernika cen hurtownych, lecz jako 1/31.000 kilogramów czystego złota, według cen giełdy londyńskiej. Decyzja w tej mierze jeszcze nie zapadła. Reforma powyższa przyczyni się do ujednostajnienia sposobu obliczania i usunięcia rozbieżności, panującej w tej dziedzinie.

* NASZ PRZEMYSŁ PAPIERNICZY. (AW). W bieżącym roku w polskim przemyśle papierniczym zaznacza się znaczny wzrost produkcji. Wszystkie fabryki są w pełnym ruchu a produkcja wynosi miesięcznie około 400 wagonów papieru gazetowego.

* O REWIZJĘ UMOWY HANDLOWEJ Z FRANCJĄ. Jak podaje „Ekspress Poranny", Izby handlowo-przemysłowe w Krakowie i Bielsku zwróciły się do ministerstwa przemysłu i handlu oraz spraw zagranicznych, z wnioskiem poczynienia odpowiednich kroków celem poddania rewizji umowy handlowej polsko-francuskiej.

DŁUG RZESZY NIEMIECKIEJ. Minister finansów Rzeszy wykazuje cyfry długu bieżącego w dn. 30 kwietnia br. Według tego wykazu dług Rzeszy wynosił w tym dniu 10,291.227.127.792 marek. To jest już astronomiczna cyfra. Więc dług niemiecki wynosi okrągło 10.291 miljardów i 227 miljonów marek. Ponieważ miljard równa się 1000 miljonów, więc dług niemiecki wynosi 10,291.227 miljonów. Nie wiadomo, którą cyfrę łatwiej odczytać.

Wiadomości giełdowe

Z GIEŁDY KRAKOWSKIEJ. Po słabym początku w poniedziałek tydzień ubiegły (w którym odbyły się cztery tylko zebrania) zaznaczył się na rynku efektów dywidendowych mocną haussą, która wczoraj jeszcze przybrała na sile. Dokonano licznych transakcyj wszystkiemi gatunkami, znacznie zyskującemi na kursie, który w niektórych papierach podniósł się rekordowo. Prym wiodły akcje mechaniczne: Zieleniewski (+75.000), Cegielski (+100.000). Parowozy (+13.000), Automotor, Trzebinia, dalej Gorka (+130.000), Siersza górnicza (+30.000), Tepege, Chodorów (+22.000), P. T. H., Impex, Pharma. Z akcyj bankowych Małopolski.

W wolnym obrocie (po giełdzie oficjalnej) w żywem zainteresowaniu były akcje „Jaworzno", za które płacono 640.000, Gazy ziemne i Len.

Na rynku dewizowym ruch był słaby przy tendencji jednak zwyżkowej. Wszystkiemi gatunkami z wyjątkiem słabszego Berlina, robiono po kursie mocniejszym. W ubiegłym tygodniu wogóle waluty i dewizy wysokocenne cokolwiek podrożały. Papiery procentowe bez obrotów.

CEDUŁA KURSOWA

z dnia 12 maja 1923

Waluty i dewizy:	Gotówka		Czeki	
Dolary St. Zjed.	47500	49500	47500	49500
Transakcja				49200
Funty szterl.	222000	228000	222000	228000
Transakcja			226000—225500	
Floreny hol.	18500	19500	18500	19500
Transakcja				19300
Franki franc.	3125	3325	3125	3325
Transakcja			3300—3225	
Franki szwajc.	8700	8900	8700	8900
Transakcja			8850—8790	
Liry włoskie	2425	2525	2425	2525
Transakcja			2500—2430	
Marki niemieckie	1'10	1'25	1'10	1'25
Transakcja				1'18
Korony austr.	0'65	0'72	0'65	0'72
Transakcja				0'69½
Korony czeskie	1400	1500	1400	1500
Transakcja				1460

Akcje bankowe:			Transakcja
Pol. Bank Przem	27000	32000	29000—30000
Bank Hipotecz.	20000	25000	
Bank Małopolski	15000	20000	17000—19000
Ziem. Bank Kred.	18000	23000	20000
Bank Komercjalny	17000	22000	
Powsz. Bank Kred.	15000	20000	
Bank Zw. Sp. zar.	130000	140000	135000
Akcje Tow. handlowych:			
Pol. Tow. handl.	15000	20000	16500—18000
Impex	1500	2000	1600—1800
Pharma	55000	65000	56000—61000
Polski Glob	4000	5000	4300—4500
Żegluga Polska	5000	6000	6000
Akcje Tow. przemysłowych:			
Zieleniewski	300000	370000	305000—360000
Cegielski	530000	600000	530000—600000
Parowozy	75000	85000	75000—83500
Automotor	17000	22000	19000—22000
Trzebinia	60000	70000	60000—65000
Focisk	25000	30000	25000—29000
Górka	350000	400000	350000—400000
Siersza	220000	250000	220000—250000
Tepege	85000	100000	86000—100000
Polska Nafta	38000	45000	40000—43000
Fokucie	17000	22000	18500—20000
Oikos	175000	200000	180000—190000
Strug	22000	27000	25000
Synd. koszyk.	20000	25000	20000—25000
Tłuszcze Trzebinia	85000	95000	90000
Krakus	68000	74000	70000—72000
Chodorów	150000	170000	155000—167500
Ćmielów	70000	80000	72000—78000
Elektr. Siersza	33000	38000	34000—36000
Niemojowski	45000	50000	46000—48000
Fabr. kap. Myślenice	8000	12000	

GIEŁDA SZWAJCARSKA. (12 maja). Berlin 0'01.33, Holandja 217'80, Nowy York 556'75, Londyn 25'71, Paryż 36'75, Medjolan 27'10, Praga 16'54, Budapeszt 0'10¼, Belgrad 5'80, Sofja 4'14, Warszawa 0'01.16, Wiedeń 0'00.78 1/8, austr. korona stemplowana 0'00.78¼.

Odpowiedzialny redaktor: MICHAŁ KONOPIŃSKI.